

Mieczysław Jaworski

INKORPORACJA ZIEM NAD ODRA, NYŚĄ I BAŁTYKIEM PRZEZ POLSKĘ W 1945 R.*

Inkorporacja ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich w 1945 r. była niezmiernie doniosłym wydarzeniem historycznym w dziejach narodu i państwa polskiego. Dokonało się przesunięcie Polski ze wschodu na zachód. Polska wróciła na swoje historyczne „ziemie macierzyste” położone między Bugiem a Odrą. W wyniku włączenia w skład terytorium państwa polskiego tych ziem Polska stanowi zwarty obszar jednoci geograficznej, gospodarczej, politycznej i narodowej. Dzięki tym zmianom terytorialnym Polska uzyskała bardzo korzystną granicę zachodnią: tzw. bramę szczecińsko-łużycką, największe zwiężenie pasa nizinnego pomiędzy Sudetami i Bałtykiem, a kraj nasz stał się państwem jednolitonarodowościowym.

Zmiana kształtu terytorialnego Polski była rezultatem drugiej wojny światowej, decyzji wielkich mocarstw i w pewnym stopniu, jeżeli chodzi o zachodnią granicę Polski, wysiłku dyplomatycznego i organizacyjnego polskich władz państwowych w latach 1944–1945. Bez tego wysiłku bardzo wątpliwe byłoby osiągnięcie przez Polskę Nysy Łużyckiej i Szczecina. Rozstrzygającym jednak czynnikiem w ustaleniu granic Polski były decyzje Wielkiej Trójki. Nie było to zjawisko nowe w dziejach Polski. Począwszy już od drugiej połowy XVIII w. (1772 r.) decydującą rolę w wytyczaniu granic Polski

* Wobec ziem przyłączonych w 1945 r. do Polski używano różnego nazewnictwa. W okresie wojny w planach inkorporacyjnych posługiwano się nazwą: „Ziemie Postulowane” (1940–1942), „Ziemie Powracające” (1942–1944), a następnie „Ziemie Odzyskane” (1945–1956), „Ziemie Zachodnie” (1956–1960), „ziemie zachodnie i północne”, następnie „ziemie nadodrzańskie i nadbałtyckie” a ostatnio coraz częściej używa się nazw geograficznych, jak: Ziemia Lubuska, Pomorze Zachodnie, Warmia i Mazury itd. (dop. redaktora: w polskiej literaturze historycznej bardzo rzadko wobec wydarzeń zachodzących w 1945 r. używano określenia inkorporacja).

odgrywały państwa ościenne (1772, 1791, 1794, 1939) bądź wielkie mocarstwa rozstrzygające o losach Europy (1815, 1919–21, 1943–1945). Oczywiście w pewnych okresach na ustalenie granic Polski wpływał w sposób znaczący polski wysiłek militarny i dyplomatyczny. Tak było w latach 1918–1921 (powstania: wielkopolskie, śląskie, wojny: polsko-ukraińska, polsko-litewska i polsko-rosyjska) lub — jak wyżej wspomniano — w latach 1944–1945. Kształt terytorialny Polski ustalony w 1945 r. był wynikiem decyzji podjętych przez wielkie mocarstwa na konferencjach w Teheranie (1943), Jałcie (1945) i Poczdamie (1945).

Ustalenie granic Polski w 1945 r.

Inicjatorem przesunięcia Polski ze wschodu na zachód był Józef Stalin. Po raz pierwszy sformułował tę myśl w rozmowie z gen. Władysławem Sikorskim w początkach grudnia 1941 r. Zaproponował wtedy dokonanie zmian na wschodniej granicy na korzyść ZSRR a przesunięcie zachodniej granicy Polski na „linię Odry”. Sikorski uchylił się od dyskusji na ten temat. Do sprawy tej wrócił W. Churchill na spotkaniu Wielkiej Trójki w Teheranie (28 XI–1 XII 1943 r.) Zaproponował on, by siedzibę narodu polskiego umieścić między linią Curzona na wschodzie a „linią Odry” na zachodzie. Propozycja ta została przyjęta przez J. Stalina i F. Roosevelta. W zasadzie tzw. „linia Curzona” sprowadzała się do wschodniej granicy Królestwa Polskiego (z wyjątkiem in minus okręgu białostockiego i in plus północno-wschodniej części departamentu łomżyńskiego — rejon nadniemeński na płn. od Suwałk do Kowna) ustalonej na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. przy aktywnym udziale Rosji. Do decyzji podjętych w Teheranie w sprawie granic Polski przychyliła się w początkach grudnia 1944 r. Francja. Nastąpiło to w czasie obecności Ch. de Gaulle’a w Moskwie. Poszedł on w swoim poparciu do zachodniej granicy Polski jeszcze dalej niż Churchill i Roosevelt. Uznał bowiem, iż „rozwiązanie sprawy granic Polski w sposób przedstawiony przez Stalina, a mianowicie „linia Curzona” na wschodzie i linia „Odra — Nysa na zachodzie”¹ odpowiada interesom Francji i zapewne Związkowi Radzieckiemu. Dalsze rozmowy nad ustaleniem granic Polski między szefami rządów wielkich mocarstw prowadzone były w październiku 1944 r. między Churchilllem i Stalinem oraz będącym w tym czasie w Moskwie Mikołajczykiem, a następnie na konferencji w Jałcie (1945 r.). W rozmowach październikowych w 1944 r. strona brytyjska powiedziała się „za przesunięciem granicy

¹Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne*, Warszawa 1968, s. 71 i 331.

polskiej do linii Odry z włączeniem portu Szczecina”². Do czasu Poczdamu była to najdalej idąca koncesja brytyjska na rzecz zachodniej granicy Polski. Propozycja ta miała na celu skłonienie Mikołajczyka do zaakceptowania przez rząd polski w Londynie „linii Curzona” jako wschodniej granicy Polski. Gdy nie osiągnięto tego założenia, wkrótce postawa brytyjska uległa w sprawie zachodniej granicy polskiej usztywnieniu. Znalazło to odbicie w trakcie obrad konferencji jałtańskiej, kiedy to mocarstwa anglosaskie odrzuciły radziecki projekt ustalenia zachodniej granicy Polski wzdłuż linii Odra — Nysa Łużycka. Zdecydowanie występowano przeciwko Nysie Łużyckiej. W wyniku oporu mocarstw anglosaskich przyjęto kompromisową decyzję stwierdzającą, że „Polska powinna uzyskać znaczny przyrost terytorialny na północy i na zachodzie”³. Użyty w oświadczeniu o wynikach konferencji jałtańskiej zwrot „na północy i na zachodzie” był autorstwa Churchilla.

Ustalenia jałtańskie w sposób jednoznaczny zamykały kwestię wschodnich granic Polski. Na ten temat nie było różnicy zdań między szefami rządów. Świadczy o tym wspólne oświadczenie przedstawicieli rządów ZSRR, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w którym stwierdzono: „Szefowie trzech rządów uważają, że wschodnia granica Polski powinna bieć wzdłuż linii Curzona z odchyleniem od niej w pewnych okolicach o pięć do ośmiu kilometrów na korzyść Polski”⁴. Natomiast sprawę zachodniej granicy ujęto w sposób bardzo ogólnikowy obwarowany wieloma warunkami, jak np. potrzebą zasięgnięcia opinii nowego polskiego rządu co do wielkości tego przyrostu. Ostateczne wyznaczenie zachodniej granicy Polski odłożono do Konferencji Pokojowej.

Odrzucenie przez mocarstwa anglosaskie radzieckiego projektu przyznania Polsce obszarów do Odry i Nysy Łużyckiej, uzgodnionego między PKWN a rządem radzieckim w lipcu 1944 r., stworzyło dla interesów Polski niekorzystną sytuację uzależniającą jeszcze bardziej kształt przyszłej zachodniej granicy polskiej od stanowiska Stalina. Natomiast ZSRR uzyskał ustalenie swojej zachodniej granicy z Polską, prawo do reparacji wojennych z zajętych przez Armię Czerwoną terenów Niemiec w granicach z 1937 r., a więc i z tych obszarów, które miały w niedalekiej przyszłości wejść w skład państwa polskiego. Stworzyło to podstawę do przeprowadzenia przez wojskowe władze zakrojonego na szeroką skalę demontażu fabryk i urządzeń, inwentarza żywego oraz innych dóbr materialnych z ziem przyznanych Polsce dopiero w Poczdamie. W tym czasie według oświadczenia W. Mołotowa ZSRR wy-

² Pismo Al. Cadogana do T. Romera z 2 XI 1944 r., [w:] *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 613.

³ Ibid., s. 692.

⁴ Ibid.

wiół z tych terenów maszyn i urządzeń na sumę 500 mln dolarów nie licząc innego wywiezionego mienia, zubożając znacznie wartość gospodarczą przyznanych pół roku później tych ziem Polsce.

Niezależnie od tych ujemnych dla Polski decyzji terytorialnych miały one i pozytywną dla naszego państwa wartość, gdyż wyraźnie stwierdzały, „że Polska winna uzyskać znaczny przyrost terytorialny na północy i zachodzie”. Dawało to Polsce w sprzyjającej koniunkturze międzynarodowej możliwość zrealizowania polskiego postulatu uzyskania zachodniej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Realizacja tych zamierzeń zależała głównie od poparcia Związku Radzieckiego oraz od aktywności i umiejętności działania Rządu Tymczasowego. Oczywiście ZSRR był z punktu widzenia własnych interesów również zainteresowany przesunięciem Polski możliwie daleko na zachód. Pogląd ten znalazł swój wyraz podczas grudniowych rozmów Stalina z de Gaulle’em w Moskwie w 1944 r. Zgodnie obaj uznali, że wytyczenie zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej „wykluczy możliwość porozumienia między Niemcami i Polską”, a tym samym nie powtórzy się „polityka Becka” — która zdaniem de Gaulle’a — „wzbudziła u nas duże niezadowolenie i naraziła na poważne niebezpieczeństwo i nas [Francję — uwaga M. J.] i Was” [ZSRR — M. J.]⁵. Niezależnie od poparcia radzieckiego dla zachodniej granicy Polski konieczny był również i polski wysiłek, gdyż jej południowy odcinek mógł zamiast Nysy Łużyckiej biec wzdłuż rzeki Kwisy, o czym też wspomiano w Poczdamie.

Przejęcie przez Polskę ziem po Odrę i Nysę Łużycką

Bezpośrednio po zakończeniu konferencji jałtańskiej wyjechała do Moskwy delegacja polska pod przewodnictwem B. Bieruta (14–21 II 1945). W wyniku przeprowadzonych rozmów Polska uzyskała niezmiernie wagi decyzję władz radzieckich. Wyraziły one zgodę na wprowadzenie polskiej administracji i rozpoczęcia osadnictwa ludności polskiej na obszarach do Odry i Nysy Łużyckiej na zachodzie a w Prusach Wschodnich do linii płn. Gołdap — płn. Braniewo⁶.

Tak więc opierając się na uchwale jałtańskiej mówiącej o znacznym powiększeniu terytorium Polski na północy i zachodzie i uchwale Państwowego Komitetu ZSRR z 20 II 1945 r. Rada Ministrów Rządu Tymczasowego mogła dopiero 14 marca 1945 r. podjąć decyzję o organizowaniu polskiej administracji na ziemiach do Odry i Nysy Łużyckiej oraz w południowej części

⁵Ch. de Gaulle, op. cit., s. 331.

⁶Postanowienie GOKO nr 7558 z 20 II 1945 r., AAN — MZO, t. 61. s. 8–12.

Prus Wschodnich od linii Gołdap-Braniewo. Do tego czasu nie wolno było Polakom przekraczać granicy polsko-niemieckiej z 1939 r.

W ślad za uchwałą Rady Ministrów z 14 marca, dzielącą wyzwolone tereny na wschód od Odry na okręgi i obwody, rozpoczął się proces budowy na tych obszarach polskiej administracji z równoczesnym przejmowaniem i uruchamianiem zakładów i obiektów służących zaspokajaniu potrzeb osiedlającej się tam ludności polskiej. Głównym zadaniem polskiej administracji na tych terenach, szczególnie w pierwszym okresie było nawiązanie kontaktów z radzieckimi komendanturami wojennymi, rozpoznanie terenu oraz przygotowanie warunków na przyjęcie polskich osadników. Poza grupami administracyjnymi wysyłane były również specjalne grupy operacyjne kierowane bezpośrednio przez Komitet Ekonomiczny RM i Ministerstwo Przemysłu. Zadaniem ich było zinwentaryzowanie i zabezpieczenie zakładów przemysłowych, i w miarę stabilizacji stosunków prawnych na tych ziemiach — przejęcie zakładów przemysłowych z rąk radzieckiej administracji wojskowej. Grupy te odegrały olbrzymią rolę w zabezpieczeniu, a następnie uruchomieniu zakładów przemysłowych. Do połowy 1945 r. zinwentaryzowały one ponad 8 tys. obiektów przemysłowych, z których uruchomiły około 1800⁷. Był to wielki sukces grup operacyjnych. Wynikał on z faktu, iż zgodnie z ustaleniami jałtańskimi Związek Radziecki uzyskał zgodę pozostałych wielkich mocarstw na dokonywanie reparacji wojennych z terenów niemieckich (w granicach z 1937 r.) zdobytych przez Armię Czerwoną. Ze względu na nieustalenie zachodniej granicy Polski w Jałcie władze radzieckie, mimo wpuszczenia na te tereny administracji polskiej, traktowały mienie znajdujące się na tych obszarach jako zdobycz wojenną. Pod tym pojęciem rozumiano wszystko to, co miało służyć armii do prowadzenia działań wojennych jak również i to, co było potrzebne dla odbudowy własnej gospodarki. W związku z czym nastąpił na wielką skalę demontaż różnych urządzeń i wywóz różnorodnego mienia uznanego za potrzebne dla odbudowy gospodarki radzieckiej⁸. Niezależnie od tych ujemnych dla gospodarki polskiej zjawisk, jakim był bez wątpienia demontaż zakładów i ich wywóz, to jednak fakt wpuszczenia przez radzieckie władze wojskowe polskich ekip na te obszary stworzyło dogodną szansę do uchronienia znacznego majątku tych ziem od dewastacji i rabunku. Równocześnie z budową administracji polskiej na przejmowanych przez Polskę obszarach z rąk radzieckich komendantur wojennych rozpoczął się proces osadnictwa polskiego. Już 15 kwietnia 1945 r. władze, stronnictwa polityczne i społeczne rozpoczęły wielką akcję propagandową wzywającą

⁷Sprawozdanie A. Wiślickiego, O pracy grup operacyjnych, AAN, GO, t. 34, s. 12.

⁸H. R ó ż a ŋ s k i, *Śladem wspomnień i dokumentów (1943–1948)*, Warszawa 1987, s. 192–193.

ludność polską, z braku środków komunikacyjnych będących w dyspozycji radzieckich władz wojskowych, do marszu „na zachód”, powrotu „na ziemię, skąd nasz ród”⁹. Również już w kwietniu rozpoczęto kierowanie transportów repatriantów polskich zza linii Curzona na ziemię po Odrę i Nysę Łużycką.

Równoległe z działalnością organizacyjną władze polskie podejmowały wiele inicjatyw dyplomatycznych mających na celu umocnienie polskiego stanu posiadania na obszarach do Odry i Nysy Łużyckiej oraz formalnoprawnego uznania zachodniej granicy Polski przez wszystkie wielkie mocarstwa. Jedną z takich akcji było uzyskanie zgody władz radzieckich na przekazanie władzom polskim cywilnej administracji. W wyniku tych ustaleń z dniem 28 V 1945 r. cała władza cywilna przeszła w zakres kompetencji pełnomocników Rządu (w tym opieka nad Polakami i Niemcami) z pozostawieniem w rękach komendantów wojennych władzy nad garnizonami wojskowymi, szpitalami i zaopatrywaniem przechodzących oddziałów wojskowych¹⁰. Było to faktyczne przekazanie przez Armię Czerwoną swych cywilnych uprawnień związanych z okupacją opanowanych w czasie działań wojennych obszarów.

Kolejnym przykładem polskiej aktywności dyplomatycznej było opracowanie i wręczenie 10 lipca 1945 r. ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Moskwie A. Harrimanowi memorandum, które określało prawo Polski do ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich. Memorandum o identycznym brzmieniu przekazane zostało rządowi Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. W przedstawionym dokumencie szczegółowo uzasadnione zostały polskie argumenty przemawiające za granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej. Polska uzasadniała swoje postulaty prawem moralnym wynikającym z czynnego i aktywnego jej udziału w wojnie z III Rzeszą, opisem terytorium Polski, potrzebami demograficznymi, prawami historycznymi, polskim charakterem ziem zachodnich, położeniem geograficznym i związkami geopolitycznymi tych ziem z Polską, analizą ekonomiczną więzi łączących te ziemie z resztą kraju¹¹.

Wysiłki rządu na rzecz ziem nadodrzańskich były wspierane aktywnie przez partie, stronnictwa, organizacje społeczne oraz coraz szersze kręgi inteligencji, głównie przez środowisko naukowe, dziennikarzy itd. Włączało się do tych działań coraz szersze grono osób związanych w okresie okupacji ze strukturami polskiego państwa podziemnego. Czołówkę ich stanowili

⁹M. J a w o r s k i, *Na piastowskim szlaku. Działalność Ministerstwa Ziem Odzyskanych w latach 1945–1948*, Warszawa 1973, s. 126–127.

¹⁰Konferencja polsko-radziecka z 28 maja 1945 r., [w:] Zarządzenie Nr 3 St. Piaskowskiego do pełnomocników obwodowych z 25 czerwca 1945 r., AAN, MAP — UPG, Mikr. B-47-144, kl. 14–15.

¹¹*Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej (Zbiór dokumentów i materiałów)*, opracowanie W. T. Kowalski, P. Lippóczy, PJSJ, t. 1, Warszawa 1921, s. 101–114.

pracownicy Biura Ziem Zachodnich Delegatury Rządu RP na Kraj oraz kierownicy aktyw organizacji „Ojczyzna” — główny propagator powrotu Polscy na Ziemię Postulowane¹². Mimo iż wywodzili się oni z przeciwstawnego obozu politycznego nowej władzy, to jednak, kierując się obowiązkiem patriotycznym, zaangażowali się w pracę na rzecz włączenia ziem zachodnich w polski organizm państwowy. Dla wielu z nich — jak pisał po latach Edmund Męclewski — był to dylemat, gdyż uważali, że nowa władza w Polsce oparta została o siłę oręża radzieckiego, to jednak było to „nasze państwo”, głoszące rzeczy słuszne wymagające wsparcia wszystkich Polaków w imię nadrzędnych interesów Polski¹³. To sprawa Ziem Odzyskanych i problem niemiecki były spoiwem łączącym znaczną część ówczesnego pokolenia Polaków z nową władzą, mimo różnic ideowopolitycznych. Przykładem takiej postawy było w swej większości środowisko naukowe. Już w marcu 1945 r., a więc jeszcze przed powołaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, z inicjatywy Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej w Krakowie zorganizowano Kurs Naukowo-Informacyjny o Ziemiach Nadodrzańskich i Nadbałtyckich, na którym przeszkolono ponad 250 osób udających się do pracy w tworzącej się na tych ziemiach polskiej administracji¹⁴. Zajęcia na tego typu kursach prowadzili tak wybitni polscy naukowcy, jak profesorowie: Tadeusz Lehr-Spławiński (rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego), Walery Goetel (rektor Akademii Górniczej), Stefan Schmidt, Władysław Semkowicz, Witold Budryk czy docenci i doktorzy, jak: Henryk Batowski, Rajmund Buławski, Witold Trąmpczyński, Stanisław Leszczycki, Paweł Rybicki, Antoni Wrzosek i wielu innych. Włączyły się również do działalności naukowo-informacyjnej o Ziemiach Odzyskanych reaktywowane przez władze państwowe Instytuty (z przedwojennymi swoimi kierownikami na czele): Śląski (Roman Lutman), Bałtycki (Józef Borowik) i powstały jeszcze w okresie okupacji z inicjatywy jego twórcy prof. Zygmunta Wojciechowskiego Instytut Zachodni. Wyrazem aktywności środowiska naukowego było powołanie w czerwcu 1945 r. Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych (RNdZZO), skupiającej pracowników naukowych wyższych uczelni, instytutów jak również osób zajmujących się w praktyce problematyką ziem przejmowanych przez władze polskie.

Duży wkład w dzieło przejmowania ziem zachodnich wniosły grupy polskiej ludności rodzimej. Spośród nich swoją aktywnością wyróżniali się tej miary działacze jak: Arka Bożek i Paweł Nantka-Namirski na Śląsku, oraz

¹²Zob. J. J. N i k i s c h, *Organizacja „Ojczyzna” w latach 1939–1945*, „Więź” 1985, nr 10, 11, 12, s. 184–207.

¹³E. M ę c l e w s k i, *Piórem i mieczem*, opracowanie z 1963 r. udostępnione autorowi.

¹⁴A. B o l e w s k i, *Z drogi do Poczdamu*, Kraków 1977, s. 145–146.

Jerzy Burski, Walter Pożny i Karol Małek na Warmii i Mazurach. O aktywności tego typu grup świadczy ukonstytuowanie się w Krakowie spośród znajdujących się tam Opolan w dniu 22 stycznia 1945 r. Komitetu Obywatelskiego, który już 23 marca 1945 r. w skład pierwszej 34-osobowej polskiej grupy administracyjnej wyjeżdżającej do Oleśna włączył 18 rodowitych Opolan¹⁵.

Dzięki energicznym działaniom władz polskich, znacznej aktywności różnych grup i warstw społeczeństwa polskiego oraz pomocy radzieckiej administracji wojskowej do czasu rozpoczęcia konferencji poczdamskiej (17.07–2.08.1945) została prawie zakończona organizacja na tych terenach polskiej administracji i zdołano tam osiedlić około 900 tys. Polaków (w tym około 300 przybyłych zza linii Curzona, około 500 tys. osadników z ziem dawnych i ponad 100 tys. Polaków powracających z robót na terenie Niemiec), nie licząc około 1 mln polskiej ludności rodzimej¹⁶. Obecność na tych terenach polskiej administracji, blisko dwumilionowej ludności polskiej i podającej się za Polaków oraz stacjonujące wzdłuż Nysy Łużyckiej i Odry jednostki 1 i 2 Armii Wojska Polskiego stanowiły ważki argument w rękach radzieckiej i polskiej delegacji na konferencji poczdamskiej.

Konferencja poczdamska była decydującą batalią polityczną, na której zapadła decyzja ustalająca zachodnią granicę Polski wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. Wpływ na tę decyzję miała niewątpliwie polityka faktów dokonanych prowadzona przez władze radzieckie i władze polskie w okresie od lutego 1945 r. do czasu konferencji poczdamskiej. Pewien wpływ na korzystne dla Polski decyzje wywarła aktywność delegacji TRJN wraz z grupą wybitnych ekspertów. Delegacja polska (w składzie: B. Bierut, S. Grabski, S. Szwalbe, E. Osóbka-Morawski, J. Stańczyk, W. Gomułka, S. Mikołajczyk, W. Rzymowski, M. Rola-Żymierski, H. Minc, Z. Modzelewski, H. Różański, L. Rajchman) przez cały czas swego pobytu w Poczdamie odbyła przeszło 20 rozmów i dyskusji z przedstawicielami wielkich mocarstw i ich ekspertami. Wspierała ją grupa ekspertów i rzeczoznawców zaopatrzone w przywiezione ze sobą z kraju liczne opracowania: historyczne prof. W. Semkowicza, rolno-ekonomiczne prof. S. Schmidta, o drogach wodnych Polski inż. A. Bielańskiego (ojca), które wzbudziły szczególne zainteresowanie ekspertów brytyjskich. W skład tej grupy wchodził: prof. W. Goetel (kierownik — geolog), doc. dr St. Leszczyński (geograf), doc. dr A. Bolewski (geolog) oraz pracownicy Biura Prac Kongresowych MSZ dr Regina Fleszarowa (geograf) i dr T. Żebrowski (ekonomista).

¹⁵Z. K o w a l s k i, *Powrót Śląska Opolskiego do Polski*, Opole 1983, s. 47 i 71.

¹⁶M. J a w o r s k i, op. cit., s. 129.

W dniach od 24.02. do 1.08.1945 r. członkowie delegacji polskiej wielokrotnie konferowali z przedstawicielami wielkich mocarstw, którym prezentowali argumenty przemawiające za ustaleniem zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Argumentacja przedstawiona przez stronę polską osłabiła opór Anglików i Amerykanów i wzbogaciła argumentację delegacji radzieckiej, doprowadzając w dniu 2.08.1945 r., do podjęcia przez szefów rządów wielkich mocarstw zgodnej decyzji sankcjonującej zachodnią granicę Polski wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej oraz tę część Prus Wschodnich, która nie została oddana pod administrację ZSRR wraz z byłym Wolnym Miastem Gdańskiem.

Włączenie ziem zachodnich i północnych w skład państwa polskiego

Decyzje poczdamskie zamknęły okres przejmowania ziem zachodnich z rąk radzieckiej administracji wojskowej, a otwierały etap włączania tych ziem w organizm państwa polskiego. W tej nowej sytuacji pilną stała się potrzeba zorganizowania sprawnego systemu zarządzania i kierowania procesami zasiedlania i zagospodarowania tych terenów. Dotychczasowy system zarządzania spotkał się bowiem z ostrą krytyką opiniotwórczych środowisk różnych grup i warstw społeczeństwa polskiego. W napływających od tych środowisk uwagach podkreślano specyfikę tych ziem w stosunku do reszty kraju i wysuwano postulaty koncentracji polityki wobec tych ziem w jednym ośrodku władzy. W rezultacie, z inicjatywy Gomułki w dniu 29 września 1945 r. na posiedzeniu kierownictwa PPR podjęto decyzję utworzenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Zostało ono powołane dekretem Rady Ministrów z dnia 13 XI 1945 r.

Powstanie specjalnego ministerstwa dla Ziem Odzyskanych zamykało w działalności państwowej na tych ziemiach pierwszy, nie skoordynowany okres przejmowania tych ziem przez Polskę, a otwierało etap organizacyjny, planowej, konstruktywnej pracy dla narodu i państwa polskiego. Dekret o zarządzie Ziem Odzyskanych z 13 XI 1945 r. dokonał wcielenia Ziem Odzyskanych w polski porządek prawny, uchylając dotychczas istniejące tam ustawodawstwo niemieckie, i wprowadził ustawodawstwo polskie obowiązujące na obszarze Sądu Okręgowego w Poznaniu, a w zakresie prawa pracy — ustawodawstwo obowiązujące na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego. Tym samym dekret z 13 XI 1945 r. wprowadził na te ziemie postanowienia reformy rolnej, zgodnie z którymi nieruchomości rolne stanowiące własność Niemców przechodziły na własność państwa polskiego. W ten sposób umowa poczdamska i akty polskiego prawa wewnętrznego, wy-

konujące jej postanowienia uporządkowały pozycję prawną Ziemi Odzyskanych, zespalaając je z resztą obszaru państwa polskiego na zasadach pełnej równorzędności. Jednocześnie dekret ten precyzował pojęcie „Ziem Odzyskanych” jako obszarów położonych na zachód i północ od granic państwa polskiego z 1939 r., wyłączając z tych obszarów byłe Wolne Miasto Gdańsk, które weszło w skład województwa gdańskiego na podstawie dekretu z 30 III 1945 r. W ten sposób, zgodnie ze swymi uprawnieniami, państwo polskie wprowadziło na tych terenach własną administrację publiczną i własny wymiar sprawiedliwości. Od tego momentu wszelkie przepisy sprzeczne z porządkiem prawnym, uznanym przez państwo polskie, przestały na tych ziemiach obowiązywać.

Włączenie ziem nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem do terytorium państwowego Rzeczypospolitej postawiło przed państwem polskim pilne zadania rozwiązania szeregu odrębnych, specyficznych problemów związanych z zarządzeniem tymi ziemiemi, ich zaludnieniem, zagospodarowaniem i zespoleniem z pozostałą częścią kraju.

Zadania te, na mocy dekretu z 13 XI 1945 r. (wszedł w życie z dniem 27 XI 1945) postawione zostały przed powołanym na okres przejściowy Ministerstwem Ziemi Odzyskanych (dalej MZO). Za najważniejsze uznano przeprowadzenie planowej akcji osiedleńczej, to jest zasiedlenia ludnością polską tych ziem z równoczesnym wysiedleniem z nich ludności niemieckiej (zgodnie z ustaleniami umowy poczdamskiej) oraz unormowania położenia prawnego polskiej ludności rodzimej zamieszkałej na tych terenach. Pozostałe zadania to: opracowywanie wytycznych polityki państwa na Ziemiach Odzyskanych, zaopatrzenie ludności w przedmioty służące zaspokojeniu jej potrzeb gospodarczych, zarząd mieniem ponemieckim i administracja tymi ziemiemi. Ważną rolę MZO spełniało jako ośrodek koordynujący na tych terenach działalnością innych resortów i podległych im organów. Dawało to temu ministerstwu możliwość wywierania daleko idącego wpływu na działalność innych resortów na tych ziemiach¹⁷.

Nie bez znaczenia dla roli i pozycji tego ministerstwa miała osoba jego kierownika. Na szefa tego resortu powołany został Władysław Gomułka jednocześnie pierwszy wicepremier oraz generalny sekretarz Polskiej Partii Robotniczej. Zaangażowanie jego w pracy na rzecz Ziemi Odzyskanych spotkało się z poparciem polityków, nie tylko z jego obozu politycznego, ale i z partii opozycyjnych. Świadczy o tym wypowiedź na IX Sesji KRN (29–31 XII 1945

¹⁷E. Męclewski, *O koncentrację wysiłku państwowego*, „Polska Zachodnia”, 23 IX 1945 r., nr 8.

i 2–3 I 1946 r.) przewodniczącego Stronnictwa Pracy Karola Popiela, który uzasadniając potrzebę powołania MZO powiedział:

Z tego względu uważam, iż jest dobrze — mówię to z całą szczerością i otwartością, że resortem tym kieruje wicepremier Rządu, kieruje polityk, który angażuje w tej sprawie i odpowiedzialność swoją, jako wybitny przywódca polityczny i swojego stronnictwa, zajmującego w Rządzie kluczowe stanowisko, znany ze swej energii, bo tylko tego rodzaju kierownik znajdzie dla tych spraw należyty posłuch, przede wszystkim u ministrów resortowych¹⁸.

Wielka epopeja zespalania ziem po Odrę i Nysę Łużycką z krajem ożywiła znękane wojną i okupacją rozdarte politycznie społeczeństwo polskie. Wyzwalała energię i chęć społecznego działania, integrowała to społeczeństwo z państwem w dziele zespalania Ziem Odzyskanych z Macierzą. Wyrazem tych postaw było powstawanie wielu organizacji społecznych, jak np. Polski Związek Zachodni, Prołuż (Polski Ruch Obrony Łużyc) naukowych (RNdZZO) i wyspecjalizowanych placówek naukowych, jak instytuty: Śląski, Bałtycki, Zachodni, Mazurski itd. O zrozumieniu ważności przejmowania przez Polskę Ziem Odzyskanych świadczy przyjęta przez środowisko naukowe na pierwszej sesji RNdZZO (30.07–1.08.1945) deklaracja:

Pierwsza sesja RNdZZO uznaje integralne włączenie ziem nad Odrą i Nysą do Rzeczypospolitej za zadanie najwyższej wagi dziejowej, decydujące o bycie i niebycie państwa i narodu polskiego¹⁹.

Szczególnie cenne było włączenie się w pracę na rzecz Ziem Odzyskanych ludzi z wyspecjalizowanych komórek różnych struktur państwa podziemnego zajmujących się problematyką stosunków polsko-niemieckich w tym i koncepcjami ustalenia nowej granicy między Polską a Niemcami.

Takim najbardziej dogodnym miejscem integrującym ludzi w pracach na rzecz Ziem włączonych do Polski było Ministerstwo Ziem Odzyskanych. W resorcie tym, przy aktywnym poparciu szefa resortu, doszło do spotkania „dwóch nurtów polskiego — jak to słusznie zauważył L. Gluck — dążenia na Zachód”²⁰, mimo że każdy z nich wywodził się z innego nurtu politycznego. Niejako symbolem tej swoistej integracji był szef resortu W. Gomułka — sekretarz generalny KC PPR, wicepremier rządu i jego zastępca — wiceminister Władysław Czajkowski, w czasie okupacji dyrektor Biura Ziem Zachodnich Delegatury Rządu RP na Kraj. Obok Czajkowskiego od-

¹⁸Przemówienie K. Popiela, Sprawozdanie stenograficzne z IX Sesji KRN (29–31 XII 1945 r. i 2–3 I 1946 r.), szp. 343.

¹⁹Sprawozdanie ogólne I Sesji RNdZZO, z. 1, Kraków 1946, s. 5.

²⁰L. G l u c k, *Od ziem odzyskanych do ziem zespolonych*, „Miesięcznik Literacki” 1980, nr 5, s. 82.

powiedzialne stanowiska w resorcie tym piastowali Leopold Gluck (dyrektor departamentu a następnie wiceminister ZO), Edward Quirini, Wiktor Leśniewski, Józef Guranowski, Tadeusz Kołodziej, Juliusz Kolipiński, Edmund Męclewski i wielu innych. Nadrzędną sprawą integrującą tych ludzi była możliwość realizacji swych koncepcji w sprawach ziem zachodnich i północnych, nad czym wielu z nich bardzo intensywnie pracowało w okresie okupacji. Dla wykonania tego zadania oddali oni swoją wiedzę i zdobyte doświadczenie na potrzeby państwa. Dotyczyło to nie tylko zaangażowania na rzecz Ziem Odzyskanych, ale i podjęcia pracy w innych dziedzinach służących potrzebom państwa. Z przedwojennego obozu rządowego wielu z jego przedstawicieli włączyło się do pracy w wojsku (m.in. gen. G. Pażkiewicz, ppłk Jerzy Kirchmayer, Franciszek Herman i inni), w gospodarce (m.in. E. Kwiatkowski), a szczególnie dużo osób podjęło prace w przemyśle. Można w tej grupie wymienić tak wybitnych menadżerów, jak: A. Kreglewski, Bolesław Krupiński, Aleksander Zmaczyński i wielu innych.

Znaczący wkład w proces integracji Ziem Odzyskanych z Macierzą wniósł Kościół rzymskokatolicki. W sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej stanowisko Episkopatu Polski było zgodne z polską racją stanu. Świadczą o tym zabiegi, jakie już w czerwcu 1945 r. podjął prymas Polski kardynał A. Hlond. Dnia 28 czerwca 1945 r. skierował on do Sekretariatu Stanu Watykanu projekt organizacji Kościoła katolickiego w nowych granicach Polski. Stolica Apostolska dekretem Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła z dnia 8 lipca 1945 r. przyznała polskim biskupom ordynariuszom specjalne pełnomocnictwa, a prymasowi Polski nadzwyczajne uprawnienia na całe terytorium Polski. W dniu 14 sierpnia 1945 r. prymas Hlond wręczył akty nominacyjne pięciu polskim administratorom apostolskim na ziemiach nad Odrą i Bałtykiem z siedzibami we Wrocławiu, Opolu, Gorzowie Wlkp., Gdańsku i Olsztynie. Podjęte przez kardynała Hlonda działania należy ocenić jako śmiałe i doniosłe, gdyż w znaczący sposób przyczyniły się do stabilizacji społeczeństwa polskiego na tych ziemiach i przyspieszenia procesu ich integracji z pozostałą częścią naszego kraju²¹. Episkopat polski podobnie jak i w zasadzie wszystkie nurty polityczne występujące w kraju wychodziły z założenia, że ziemie nad Odrą i Bałtykiem stanowią nieodłączną część Rzeczypospolitej. W sposób jednoznaczny Kościół uważał, że zarówno prawa ekonomiczne, historyczne, kulturalne, religijne jak i sprawiedliwość wymagają, aby Ziemie Odzyskane zawsze należały do Polski.

²¹Z. S z u b a, *Powrót i zakorzenienie. Kościół nad Bałtykiem i Odrą w 40-leciu powojennym*, „Kultura — Oświata — Nauka” 1985, nr 1-2, s. 46.

Idea powrotu Polski nad Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk ukształtowała się ostatecznie w latach wojny i okupacji. Szalejący terror hitlerowski zainspirował pracę konspiracyjną nad stworzeniem naturalnych podstaw rozwiązania konfliktu polsko-niemieckiego. Wnioski z klęski wrześniowej przemawiały za koniecznością zapewnienia najbardziej bezpiecznej granicy polsko-niemieckiej. W tym kierunku szły rozważania wszystkich partii i stronnictw politycznych. Najczęściej myśl ta zaczęła kształtować się w środowiskach związanych ze Stronnictwem Narodowym. Znalazła ona swoje odbicie w sformułowanym na łamach „Szańca” (29.08.1940) postulacie oparcia przyszłej granicy polsko-niemieckiej na linii Odra — Nysa Łużycka. W tym kierunku zmierzała publicystyka i podjęte badania naukowe niewielkiej ale bardzo prężnej i dynamicznej w tej problematyce organizacji „Ojczyzna”. Podobnie formułował sprawę zachodniej granicy Polski Centralny Komitet Ruchu Ludowego, konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego „ROCh” (15 sierpnia 1941). W sposób zbliżony ujmowały kwestię polskiej zachodniej granicy również inne konspiracyjne nurty polityczne. W 1943 r. sprawa przesunięcia Polski na Ziemię „Bolesławów i Łokietka” szeroko upowszechniona została w publicystyce ZPP a następnie powtórzona w deklaracji listopadowej PPR. Tak więc postulat oparcia zachodniej granicy na Odrze i Nysie stał się w okresie drugiej wojny światowej postulatem ogólnonarodowym. Stosunkowo mniej się na ten temat wypowiediano w „polskim Londynie”. Wynikało to m.in. z faktu, iż w sferach rządu polskiego panowało przekonanie, że wysuwanie zbyt dużych żądań na zachodzie może zaszkodzić sprawie polskich granic na wschodzie. Tę myśl najpełniej ujął w swym głośnym wywiadzie dla „Sunday Times” z 17 grudnia 1944 r. premier rządu polskiego w Londynie Tomasz Arciszewski. Stwierdził wówczas następująco:

Wysunęliśmy nasze żądania w stosunku do Niemiec, domagając się włączenia do Polski Prus Wschodnich, Górnego Śląska oraz część Pomorza [...]. Ale nie chcemy rozszerzać naszej granicy na zachód tak, by wchłonąć osiem do dziesięciu milionów Niemców. Nie chcemy Wrocławia ani Szczecina²².

Oświadczenie to spotkało się z ostrą ripostą członka Rady Narodowej w Londynie, Arki Bożka, który stwierdził:

Z przerażeniem czytałem wywiad ostatni, w którym pan premier prosto z mostu twierdzi, że nie chcemy ani Wrocławia, ani Szczecina. Skutki tej wypowiedzi mogą być przykre, bo stracimy wschód, a zachodu nie uzyskamy, bośmy go nie chcieli²³.

²² *Sprawa polska w czasie drugiej wojny...*, s. 655–657.

²³ A. B o ż e k, *Pamiętniki*, Katowice 1957., s. 16.

Realizację tego ogólnonarodowego postulatu zachodniej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej podjęli komuniści polscy. Mogli ją zrealizować w ówczesnych warunkach tylko dlatego, że rezygnując z ziem zabużańskich uzyskali w tej kwestii poparcie Związku Radzieckiego, a następnie zgodę na tę granicę Anglii i Ameryki. Najkrócej wyraził tę myśl W. Gomułka, gdy powiedział:

Nie jest żadną przesadą ani samochwalstwem, gdy powiemy, że bez PPR Polska nie odzyskałaby swoich Ziemi Zachodnich w obecnych granicach na Odrze i Nysie Łużyckiej, a wschodnie tereny i tak musiałyby utracić²⁴.

Bez rezygnacji z ziem wschodnich (utraconych decyzją wielkich mocarstw w Teheranie w 1943 r.) i zdecydowanego poparcia Związku Radzieckiego, co wynikało z jego interesu do zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, Polska pozostałaby w granicach na linii Bugu na wschodzie i linii granicznej na zachodzie z 1939 r., uzupełnionej takimi nabytkami, jakie postulował w swoim grudniowym wywiadzie premier Tomasz Arciszewski.

Przejęcie i włączenie ziem zachodnich i północnych w organizm państwa polskiego dokonało się w okresie od marca 1945 do listopada 1945 r. Cezurę tę otwiera decyzja Rządu Tymczasowego z 14 marca 1945 r. o ustaleniu polskiej administracji na ziemiach postulowanych, a zamyka ją dekret o zarządzie Ziemi Odzyskanych z 13 XI 1945 r. Był to olbrzymi sukces ówczesnych władz państwowych i społeczeństwa polskiego tak rozbitego politycznie i wykrwawionego wojną i wieloletnią okupacją. Uzyskanie w Poczdamie zachodniej granicy przez Polskę wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej wraz z decyzją wielkich mocarstw o wysiedleniu z tych obszarów ludności niemieckiej — jak słusznie pisze Andrzej Bolewski — nie było tylko zwykłą sprawą formalną, lecz przedmiotem uporczywej walki dyplomatycznej i ogromnego wysiłku całej polskiej delegacji wraz z grupą ekspertów i zdecydowanego w tej sprawie stanowiska radzieckiej delegacji. Po utracie ziem wschodnich nabycie ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem stanowiło niezbędny warunek zachowania bytu narodowego, niepodległości państwa i warunek jego rozwoju gospodarczego. Zdawali sobie z tego sprawę politycy ze skrajnej lewicy, o czym świadczy wypowiedź Gomułki, że: „Bez Ziemi Odzyskanych Polska nie miałaby racji bytu, nie mogłaby istnieć jako państwo niepodległe i niezależne”²⁵, jak i działacze z prawicy, gdy w listopadowym numerze pisma „Ojczyzna” z 1944 r. pisali: {

²⁴ A. B o l e w s k i, op. cit., s. 137.

²⁵ W. G o m u ł k a, *Polska a Ziemie Odzyskane*, „Myśl Współczesna” 1947, s. 13.

Nie łudźmy się, że przez naszą niestuszną skromność w postulatach wobec Niemiec, uratujemy choćby jeden kilometr kwadratowy naszych ziem na wschodzie. Taka droga prowadzi do nieuchronnej klęski²⁶.

Ten niepowtarzalny moment historyczny 1945 r. w którym międzynarodowa koniunktura sprzyjała realizacji polskich postulatów na zachodzie został w pełni przez władze polskie wykorzystany. Uzyskano najkorzystniejszy, najbardziej optymalny z możliwych wariantów kształt terytorialny państwa polskiego. Jest to zapewne drugie wielkie przełomowe wydarzenie historyczne — po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. — w dziejach narodu polskiego w XX w.

²⁶ *Bijemy na alarm*, „Ojczyzna”, 22 XI 1944 r., nr 4, s. 3, CAKC PZPR, sygn. P. 787.